



HONDA
The Power of Dreams

Premiera Hondy
HR-V

Warszawscy dealerzy zapraszają
już od 26 września

Zapraszamy!

Eksperti: implanty zębów nie są sposobem na parodontozę

PAP 01.10.2015 06:14

A A A

Nie wystarczy wstawić nowe implanty zębów, żeby pozbyć się parodontozy. Implanty nie są sposobem na leczenie tej choroby, ona nadal będzie powracać - powiedziała PAP dr n. med. Agnieszka Laskus z kliniki stomatologicznej TrioDent w Warszawie.

Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu prenumeraty cyfrowej

Parodontozą jest przewlekłym procesem zapalnym wywołanym przez bakterie osadzające się w miejscu zetknięcia dziąsła z zębami. Wraz z gromadzącymi się resztkami pokarmu tworzą one płytkę nazębną, która twardnieje i przekształca się w tzw. kamień nazębny. Powstaje on szczególnie wtedy, gdy nie jest skutecznie usuwany podczas codziennej higieny jamy ustnej.

Kamień nazębny powiększa się zwykle w kierunku korzenia zębów. Dostaje się pod miękką tkankę dziąsła, powoduje przy tym ból i obrzęk, odsłania szyjki zębowe, ale doprowadza również do osłabienia tkanek mocujących w kości szczęki. "Następuje wtedy osłabienie i utrata struktur otaczających zęby, co doprowadza z czasem do ich rozchwiania, przemieszczenia i ostatecznie utraty" - podkreśla dr Agnieszka Laskus.

Specjalistka przekonuje, że parodontozę trzeba leczyć, ponieważ bakterie z kieszonek dziąsłowych mogą przedostawać się do innych kieszonek, atakując kolejne zęby. "Kiedy nie wyleczymy parodontozy i wstawimy implanty zębowe efekt będzie podobny: bakterie będzie się osadzać również na implantach" - dodaje.

Dyrektor medyczny firmy Synevo, dr n. med. Andrzej Marszałek podkreśla, że liczba bakterii na pojedynczym zębie trzonowym może przekraczać 10 mln. "Zależy to od wielu czynników, w tym przede wszystkim od nawyków higienicznych. Zaniedbania w tym zakresie mogą doprowadzić do nawet 10-krotnego zwiększenia liczby bakterii" - stwierdza.

Najczęściej czytane

- 1 Ktoniereaguje, ten przyzwala
- 2 Fortele PiS i emerytury
- 3 UŁ w Berlinie. Bono składa hołd "Solidarności" i całuje polską flagę
- 4 Utrzymuje się przewaga PiS nad PO. W Sejmie jeszcze cztery inne partie [NOWY]
- 5 Rabat przereblował plany Ikea
- 6 Cicho o księdzu Oko

REKLAMA

Według specjalisty, naddziąsłowa płytka nazębna jest zasiedlana głównie przez bakterie Gram-dodatnie, względnie beztlenuowe. W poddziąsłowej płytce dominują z kolei bakterie Gram-ujemne, beztlenuowe, które inicjują i podtrzymują proces zapalny. "Trzeba pamiętać, że drobnoustroje te mają zdolność do wnikania w głębsze struktury tkankowe" - dodaje

Dr Laskus podkreśla, że parodontozę można i trzeba leczyć. Należy przede wszystkim dbać o higienę jamy ustnej. Najważniejsze jest codzienne szczotkowanie zębów. Wystarczy przez cztery dni nie umyć zębów, by w dziąsłach rozwinął się stan zapalny (są opuchnięte, podrażnione, przekrwione). "Warto również nitkować zęby, niestety robi to jedynie 20 proc. Polaków" - uważa specjalistka.

"Konieczne jest również usuwanie kamienia nazębnego przynajmniej raz w roku, a najlepiej częściej" - przekonuje dr Laskus.

Specjalistka dodaje, że wszechstronna higiena jamy ustnej jest bardzo ważna ze względu na ogólny stan zdrowia. Wiele osób wciąż nie zdaje sobie sprawy, że parodontoza może prowadzić również do powikłań ogólnoustrojowych.

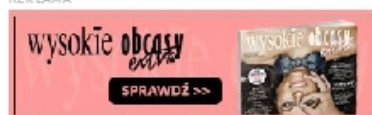
"Bakterie z kieszonek dziąsłowych mogą bowiem przedostawać się naczyniami krwionośnymi na obwód i przyczyniać się do tworzenia mikrozakrzepów, zmian miażdżycowych, chorób serca i układu sercowo-naczyniowego, zawałów, zaburzeń gospodarki węglowodanowej organizmu, zapalenia płuc a u kobiet w ciąży do przedwczesnych porodów i niskiej wagi urodzeniowej noworodków" - podkreśla dr Laskus

Według dr Marszałka, występujące w zdrowym przyzębiu mechanizmy obronne zwykle nie dopuszczają do wnikania do krwi większej liczby bakterii. W przypadku złej higieny jamy ustnej i związanego z nią wzrostu liczby bytujących bakterii oraz odczynów zapalnych, może dochodzić do przedostawania się do krwi zwiększonej liczby drobnoustrojów.

"J uż w drugiej połowie lat 90. ubiegłego wieku zaobserwowano związek pomiędzy chorobą zakrzepowo-zatorową a stanem higieny jamy ustnej. U pacjentów z zapaleniem przyzębia o 25 proc. większe było ryzyko choroby wieńcowej. Dlatego tak ważna jest prawidłowa diagnostyka i identyfikacja bakterii powodujących choroby przyzębia u każdego pacjenta" - podkreśla dr Marszałek.

Zbigniew Wojtasiński

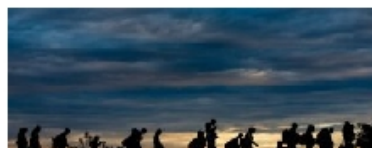
REKLAMA



Polecamy



"Jak ona płakała, kiedy tego psa zabierali". Po co zabierać zwierzęta starszkomodwożonym do domów opieki?



Uchodźcyw Polsce. Więcej wiedzy, mniej strachu. [INFORMATOR]



Wężni owi wołali, by wezwać karetkę. Pani Danuta z ich grypsu dowiedziała się, jak umierał jej syn

POLIB



Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu

Wypróbuj prenumeratę cyfrową Wyborczej